

*prof. dr hab. Małgorzata Słodowa-Helpa*¹ 

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem

*dr Daniel Jurewicz*² 

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku
Zakład Finansów i Rachunkowości

Odpowiedzialność w procesie rozwoju – jaka i czyja?

WSTĘP

Do podjęcia problematyki odpowiedzialności w nakreślonym niżej kształcie zainspirowało autorów kilka przesłanek natury poznawczej i praktycznej utwierdzających w przeświadczeniu o potrzebie uwzględniania jej różnych wymiarów w badaniach ekonomicznych dotyczących rozwoju.

Choć bowiem w powszechnym mniemaniu odpowiedzialność jest postrzegana jako kategoria filozoficzna lub prawna, to jednak doświadczenia dwudziestego wieku, a także kilkunastu lat nowego stulecia sprawiły, iż również na płaszczyźnie ekonomicznej fenomen odpowiedzialności podejmowany jest z większą niż wcześniej intensywnością, nie tylko w obrębie etyki biznesu.

W ostatnim stuleciu właśnie pojęcie odpowiedzialność uzyskało status jednej z najważniejszych wartości we współczesnym systemie aksjologicznym (Filek, 2014, s. 54). Zaczęto wręcz utożsamiać je z istotą naszego człowieczeństwa, co trafnie wyraził A. Saint-Exupéry stwierdzeniem: *być człowiekiem, to właśnie być odpowiedzialnym* (Zielińska, 2012, s. 171).

Odpowiedzialność stała się jednym z najistotniejszych czynników rozwoju społecznego a równocześnie coraz silniej zauważalna jest zależność pomiędzy poziomem uświadomienia sobie przez społeczeństwo znaczenia jej fenomenu a poziomem rozwoju społecznego (Filek, 2014, s. 60).

¹ Adres korespondencyjny: al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań, tel. +48 61 854 36 18; e-mail: malgorzata.slodowa-helpa@ue.poznan.pl. ORCID: 0000-0002-7312-3453.

² Adres korespondencyjny: ul. Mechaników 3, 87-800 Włocławek, tel. +48 607 275 021; e-mail: daniel.jurewicz@pwsz.wloclawek.pl. ORCID: 0000-0002-0581-3751.

Nie bez powodu w wielu opracowaniach przytaczane są głosy autorytetów, m.in. Dalajlamy XIV, nawołujące jednostki i organizacje do przyjęcia postawy powszechnej, globalnej odpowiedzialności (*universal responsibility*), popartej faktycznymi działaniami będącymi kluczem do przetrwania ludzkości (Szumniak-Samolej, 2014, s. 195–196).

Zdaniem Janiny Filek (2002, s. 195), perspektywa odpowiedzialności nie tylko przywraca idei wolności gospodarczej jej zagubiony wymiar etyczny, ale może stać się narzędziem umożliwiającym rozwiązanie wielu narosłych problemów, z jakimi z coraz większym trudem zmagają się współczesna gospodarka. Odpowiedzią na część z nich jest poszukiwanie ekonomii świadomej swego uwikłania w wartości i cele stawiane sobie przez społeczeństwo (Mączyńska, Sójka 2017, s. 9–10) oraz próby odzyskiwania przez tę naukę ludzkiej twarzy (Sedlacek, 2012; Wilkin, 2014 i 2015). E. Mączyńska (2015b, s. 90–91) słusznie przypomina, że ekonomia, będąca nauką o ludziach w procesie gospodarowania, ze swej istoty dotyczy wartości społecznych, moralności, humanitaryzmu i wolności, ale również etosu i odpowiedzialności.

Jerzy Wilkin (2015, s. 485) za niepokojące uznał zjawisko izolowania się przez wielu ekonomistów od zagadnień etycznych, stanowiących niejako zewnętrzny element w stosunku do przedmiotu samej ekonomii a w ślad za tym ich marginalizowanie. Z kolei Grzegorz W. Kołodko, dostrzegając to zagrożenie i odcinając się zdecydowanie od sformułowanego przez Maksa Webera postulatu uwolnienia nauk społecznych od wartościowania, wskazuje, że ekonomia przyszłości powinna polegać na wielowymiarowej analizie, uwzględniającej nie tylko aspekt społeczny, historyczny, ale również wartości etyczne (Giza, 2016, s. 21–27).

Choć w ciągu wieków sens wieloznacznego pojęcia odpowiedzialność ulegał zmianie i zyskiwał nową głębię znaczeń, to jednak współcześnie jego zakres i ranga jeszcze wyraźniej wzrosły. Wobec zagrożeń ekosystemu powodowanych dotychczasową egzystencją człowieka, w warunkach gdy nie tylko Europa znalazła się na rozdrożu, egzemplifikacja zasady odpowiedzialności wymaga coraz większej troski. Obok innych zasad etycznych, odpowiedzialność jest przecież uznawana za nieodzowny warunek równoważenia rozwoju, godzenia jego aspektów ekonomicznych, społecznych, środowiskowych i przestrzennych, zachowania ekosystemu dla następnych pokoleń (Słodowa-Hełpa, 2013, s. 45). Trudno byłoby ją pominąć w koncepcji rozwoju zintegrowanego, przy poszukiwaniu rozwiązań harmonizujących wszystkie sfery bytu ludzkiego (Woźniak, 2015, s. 195–197).

Nic więc dziwnego, że właśnie odpowiedzialność wyeksponowana została w tytule kluczowego dokumentu nakreślającego średnio- i długofalową wizję rozwojową i politykę państwa, czyli w przyjętej przez Radę Ministrów w dniu 14 lutego 2017 roku *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* (SOR), potocznie nazywanej programem Morawieckiego (*Strategia*, 2017). Zapowiada ona respektowanie zasad zrównoważonego rozwoju, wzrost jakości życia i korzyści dla wszystkich grup społecznych zamieszkujących różne regiony kraju, realizację po-

trzeb obecnego pokolenia bez umniejszania szans przyszłych pokoleń. Zakłada, że Polska gospodarka potrzebuje nowych impulsów rozwojowych, które zapewnią stabilny wzrost jej konkurencyjności z wykorzystaniem innych niż dotychczas fundamentalnych czynników rozwojowych. Wśród tych czynników eksponuje przede wszystkim innowacyjność poprzez zwiększenie roli wiedzy i technologii wytwarzanej w kraju, rozwój i ekspansję zagraniczną polskich firm oraz budowę systemu oszczędności. Podkreśla niezwykle ważną rolę budowy przyjaznego otoczenia dla firm i systemu wsparcia działalności badawczo-rozwojowej.

Współodpowiedzialność podmiotów publicznych, biznesu i obywateli za przebieg procesów rozwojowych została także wyraźnie wyeksponowana w dokumencie: *Realizacja Celów Zrównoważonego Rozwoju w Polsce. Raport 2018*, przedłożonym przez ministra przedsiębiorczości i technologii oraz przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 5 czerwca 2018 r. (*Realizacja*, ([http](http://))), a także w przygotowanym przez rząd dokumencie kierunkowym: *System zarządzania rozwojem Polski*, będącym wyrazem odejścia od systemu administrowania na rzecz współzarządzania i współdzielenia się odpowiedzialnością za powodzenie zmian transformacyjnych.

Właśnie te okoliczności, w szczególności zadeklarowany nowy model rozwoju, określony przez jego twórców rozwojem odpowiedzialnym, w największej mierze zainspirowały do zredagowania niniejszego tekstu i podjęcia w nim próby odpowiedzi na kilka pytań związanych z istotą odpowiedzialności, jej zakresem, powiązaniem z wolnością a także z rolą, jaką może i powinna spełniać w procesie skutecznego wdrażania tej strategii. Uznaliśmy bowiem, że jest odpowiednia pora i pilna potrzeba, aby dyskutując o trudnych wyzwaniach rozwojowych Rzeczypospolitej, regułach myślenia o procesach wzrostu, modernizacji, postępu cywilizacyjnego, spójności społeczno-ekonomicznej i terytorialnej włączyć w tę debatę z jednej strony problematykę zakresu i form odpowiedzialności, z drugiej strony podmioty współodpowiedzialne za treść i sposób wprowadzanych zmian.

W niniejszym opracowaniu, zredagowanym na podstawie krytycznego przeglądu bogatej literatury przedmiotu oraz najnowszych dokumentów strategicznych i raportów, mogą być zaprezentowane tylko wybrane aspekty tej pojemnej inter- i wielodyscyplinarnej problematyki.

W kontekście przytoczonych argumentów punkt wyjścia dalszych rozważań, traktowanych jako głos w tej ważnej i aktualnej dyskusji, stanowi założenie, że rozwój odpowiedzialny musi być udziałem nie tylko rządu i polityków, ale menedżerów i zarządzanych przez nich przedsiębiorstw a także konsumentów i całych wspólnot regionalnych oraz lokalnych. Bez ich zaangażowania trudno bowiem liczyć na skuteczność nawet najlepiej nakreślonej wizji rozwojowej. Przy takim założeniu za wiodący został uznany układ podmiotowy artykułu, od odpowiedzialności państwa, przez funkcjonariuszy publicznych, środowisko biznesu społecznie odpowiedzialnego do społeczeństwa obywatelskiego i dobra wspólnego.

Wobec zasygnalizowanej już wieloznaczności kategorii odpowiedzialność i związanych z tym trudności interpretacyjnych oraz ewolucji jej powiązań z wolnością i rozwojem za zasadne uznane zostało jednak poprzedzenie zasadniczej części opracowania najogólniejszym stanowiskiem dotyczącym istoty odpowiedzialności i krótką odpowiedzią na dwa pytania:

- Czym jest odpowiedzialność?
- Jakie są jej powiązania z wolnością?

W podsumowaniu, na podstawie przeprowadzonych analiz, powrócimy do uwarunkowań i atrybutów rozwoju określonego odpowiedzialnym ujętych w następujących pytaniach:

- Kiedy, w jakich warunkach, rozwój można uznać za odpowiedzialny?
- Jakie zasady, instytucje i instrumenty determinują taki rozwój?

CZYM JEST ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wieloznaczność pojęcia „odpowiedzialność” wynika między innymi z faktu, że odnosi się ono do licznych obszarów aktywności człowieka, związanych z funkcjonowaniem wielu dziedzin życia: począwszy od rodziny, szkoły, poprzez przedsiębiorstwa, do polityki, w których różne jego aspekty stają się mniej lub bardziej widoczne, bądź istotne (Zielińska, 2012, s. 171). Dlatego nie jest łatwe uchwycenie bogactwa znaczeń nieodłącznie związanych z tym pojęciem (Krzysztofek, 2015, s. 223–229). Istnieje bowiem wiele sposobów definiowania odpowiedzialności, często mających wspólne zakresy, bądź stykające się obszary, ale też posiadających niewiele punktów wspólnych. Wynika to również z faktu, że współcześnie do refleksji nad odpowiedzialnością doszły wcześniej niezauważane lub pomijane elementy. Ponadto, zdaniem niektórych badaczy, m.in., Johanesa Schwartländera (2004, s. 174), odpowiedzialność – jako kategoria bardziej nośna i odpowiednia do ukazania różnorodnych relacji, w jakich człowiek pozostaje z innym, ze wspólnotą, ze środowiskiem, czy wreszcie ze światem – zajęła miejsce przypadające dotąd takim pojęciom, jak: obowiązek czy powinność. Przy ich stopniowym zawężaniu, a nawet dyskredytowaniu, akcentowane i pogłębiane jest pojęcie odpowiedzialności (Zielińska, 2012, s. 173).

Jak słusznie zauważa Marian Mroziewski (2014, s. 60), jednym z wyznaczników inteligencji moralnej człowieka jest skłonność do przyjęcia odpowiedzialności za swoje czyny i ich konsekwencje. Człowiek odpowiedzialny mający obowiązek dopilnowania czegoś i ponoszący winę za coś, co nie powinno się zdarzyć, jest zatem gotowy do ponoszenia konsekwencji swojego postępowania.

W *Słowniku języka polskiego PWN* (<http://sjp.pwn.pl>) odpowiedzialność jest interpretowana jako obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje lub czyjeś czyny, albo jako przyjęcie na siebie obowiązku zadbania o kogoś lub o coś. Odpowiedzialność moralna wynika z przyjętych oraz uznawanych w danym społe-

czeństwie norm i wartości (np. odpowiedzialność moralna rodziców za wychowanie swoich dzieci). Natomiast odpowiedzialność prawna oznacza ponoszenie przez podmiot przewidzianych prawem ujemnych konsekwencji za zdarzenia (lub stany rzeczy), podlegające kwalifikacji normatywnej i przypisywane określonemu podmiotowi w danym porządku prawnym jest obowiązkiem ponoszenia na mocy przepisów prawnych konsekwencji za zachowanie własne lub innych osób (Radzieja, 2016, s. 22).

Również w *Encyklopedii PWN* wyeksponowany jest obowiązek moralny lub prawny, zgodnie z którym każdy odpowiada za swoje czyny i ponosi za nie określone konsekwencje.

Termin „odpowiedzialność” odnosi się zarówno do rzeczy, procesów, jak i do wartości (Krzysztofek, 2015, s. 222). W zależności od przyjętego kryterium wyróżnia się wiele rodzajów odpowiedzialności, m.in.: cywilną, karną, konstytucyjną, polityczną, prawną. W prawie międzynarodowym mówi się o odpowiedzialności międzynarodowej państw.

Przykładem odpowiedzialności politycznej jest sytuacja, w której polityk podaje się do dymisji, uznając swoją winę, również wtedy, kiedy nie jest bezpośrednim sprawcą danego czynu. Tym samym bierze na siebie odpowiedzialność za kogoś, kto jest mu podległy, a czyni to uwzględniając fakt, że czyn podwładnego jest w pewnym sensie przedłużeniem jego odpowiedzialności i ma wpływ, często bardzo negatywny, na osoby z którymi nigdy osobiście nie zetknął się (Zielińska, 2012, s.172).

O odpowiedzialności moralnej, której znaczenie wykracza wyraźnie poza jej rozumienie prawne, mówi się znacznie mniej. Może ona wyrażać gotowość do odpowiadania zarówno przed sobą (samoodpowiedzialność), jak i przed innymi (Krzysztofek, 2015, s. 223).

Znacznie rzadziej, nawet w państwach o rozwiniętym systemie demokracji oraz o wysokim stopniu dojrzałości obywatelskiej, pojawia się świadomość odpowiedzialności pozytywnej, czyli odpowiedzialności za czynienie dobra, jakie pozostaje w zasięgu każdego podmiotu działającego (Filek, 2014, s. 59).

Niezależnie od całej złożoności odpowiedzialności jednostkowej, zarówno w jej aspekcie egzystencjalnym, prawnym, jak i moralnym, nie sposób obecnie pominąć refleksji nad nowym wymiarem odpowiedzialności, tj. odpowiedzialnością bytu zbiorowego. Widoczne coraz wyraźniej zmiany zarówno w charakterze oraz strukturze społeczeństw, jak i w relacjach społecznych, stanowiących o nowym ich obliczu, wskazują, że przy wzrastającej sile oddziaływania mocy sprawczej wielkich organizacji (zarówno publicznych, jak i prywatnych), kierunków poszukiwań nowego zjawiska, przy założeniu nienaruszalności fenomenu odpowiedzialności jednostkowej, idea ta została przyswojona lub jest przyswajana w coraz większym zakresie nie tylko w krajach rozwiniętej demokracji (Filek, 2014, s. 59).

Zakres odpowiedzialności nie jest dany raz na zawsze, lecz zależy od zmieniających się warunków, od możliwości, jakimi dysponują podmioty zespołowe, wreszcie od oczekiwań społecznych (Krzysztofek, 2015, s. 223). Jest się odpowiedzialnym przed kimś, kto jest źródłem odpowiedzialności.

Jak wskazuje Klimczak (2014, s. 18), odwołując się w tym zakresie do stanowiska R. Ingardena, należy uwzględnić cztery następujące sytuacje związane z fenomenem odpowiedzialności: ponoszenie odpowiedzialności za coś lub za kogoś, podejmowanie odpowiedzialności, pociąganie do odpowiedzialności i odpowiedzialne działanie. W każdej z tych sytuacji zachodzi związek między sprawcą, jego czynem, dobrowolnie, świadomie i celowo wybranym oraz wynikiem czynu sprawcy. Odpowiedzialność oznacza, że czyn i jego wynik jest pewną wartością – negatywną lub pozytywną.

W praktyce gospodarczej można wyróżnić trzy poziomy odpowiedzialności (Filek, 2002):

- odpowiedzialność indywidualną,
- odpowiedzialność przedsiębiorstwa,
- odpowiedzialność biznesu jako całości.

Odpowiedzialność przedsiębiorstwa powinna stanowić rozszerzenie odpowiedzialności ponoszonej przez poszczególne jednostki, a jednocześnie nie zwalniać ich z obowiązku działania zgodnego z przyjętym systemem moralnym.

Odpowiedzialność ekonomiczna, została wyraźnie rozszerzona i uzyskała całą głębię znaczeń wraz z wprowadzeniem przez Stanford Research Institute w 1963 roku kategorii interesariuszy, czyli grupy osób bądź podmiotów zainteresowanych działalnością firmy i ponoszących różnego typu ryzyko związane z jej funkcjonowaniem, w tym m.in.: pracowników, klientów, kredytodawców, dostawców, a nawet całych społeczności lokalnych. Wobec tej grupy, o wiele szerszej niż akcjonariusze zainteresowani głównie zyskiem z działalności spółki (Zielińska, 2012, s. 172), firma musi poczuwać się do odpowiedzialności.

Osobny, coraz szerszy problem stanowi odpowiedzialność korporacji, zwłaszcza międzynarodowych. Zło w korporacjach ma przynajmniej trzy typy przyczyn, które można określić jako: osobowe, sytuacyjne i systemowe. Tym poziomom zła można przypisać odpowiednie podmioty odpowiedzialności, ale w przypadku zła systemowego nie będą to nigdy indywidualne osoby (Polowczyk, 2012, s. 64). Należy jeszcze zaznaczyć, że z istnienia podmiotów grupowych nie wynika istnienie odpowiedzialności zbiorowej, choć wynika istnienie odpowiedzialności grupowej, np. dzielonej. Nie istnieje także odpowiedzialność zbiorowa pojęta jako odpowiedzialność niedystrybutywna i nieaddytywna. Istnieje zaś odpowiedzialność dzielona (Polowczyk, 2012, s. 66). Istnieje zło i dobro systemowe, które nie może być wytworzone przez oddzielne jednostki.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ A WOLNOŚĆ

Choć, nie tylko w refleksji filozoficznej, ale także aksjologicznej, prawoznawczej i ekonomicznej, relacje między wolnością a odpowiedzialnością są od lat przedmiotem zainteresowania i niekończących się sporów, to jednak *niezależnie od*

epoki, te dwa fundamentalne pojęcia, a równocześnie wieloznaczne i różnorodnie interpretowane idee *idą w parze*. Nie miejsce tu na szeroki wywód dotyczący istoty każdej z nich, a także podobieństw i wzajemnych powiązań, zwłaszcza że wiele stanowisk ewoluowało, jest nadal podzielonych i znajduje się w jaskrawej opozycji względem siebie.

Zdaniem Jacka Filka (2005), posiłkującego się niebywale trafną metaforą rzeki, wolność i odpowiedzialność są jak dwa jej brzegi rozdzielone nurtem. Tam, skąd rzeka bierze swój początek, u samego źródła, są jednym. Wkraczając jednak myślą od razu w nurt, łatwo jest zaakceptować przeciwstawienie obu pojęć.

W myśli filozoficznej XX wieku silny akcent został położony na dwukierunkową zależność między wolnością i odpowiedzialnością wyrażoną w stwierdzeniach (Krzysztofek, 2015, s. 223):

- bez wolności nie ma odpowiedzialności,
- bez odpowiedzialności nie ma wolności.

Część badaczy podkreśla, że nie ma odpowiedzialności bez wolności, ponieważ o odpowiedzialności można mówić jedynie w świecie wolności pozwalającym na wolny wybór, a prawdziwa wolność przejawia się przez odpowiedzialność, przez sposób działania, który wyraża przyjęcie współodpowiedzialności za siebie, za innych i za świat.

Są jednak stanowiska, że odpowiedzialność jest czymś pierwotnym w stosunku do wolności, że wolność pojawia się ramach pewnej odpowiedzialności, która wyznaczając granice wolności, spełnia wobec niej funkcję racjonalizującą, a tym samym nadaje działaniu wymiar moralny.

Zdaniem Janiny Filek (1999 i 2002), odpowiedzialność jest tym, co odróżnia wolność od samowoli, w którą przeradza się nieograniczona wolność prowadząca do anarchii, unicestwienia samej siebie i zmiany w swe przeciwieństwo, czyli zniewolenie. Samowola jest zagrożeniem, wolność zaś jest dobrem samym w sobie.

Michał G. Woźniak (2016, s. 253) wskazuje na niezmiernie niebezpieczne odrywanie się wolności od odpowiedzialności, podkreślając, że afirmacja wolnego rynku prezentowana przez dominującą przez lata w światowej ekonomii doktrynę neoliberalną doprowadziła na początku obecnego stulecia m.in. do relatywizmu moralnego i imperializmu ekonomicznego. Przed niebezpieczeństwami rozdzielenia zarządzania od osobistej odpowiedzialności przestrzegali już Schumpeter (Fiedor, 2016, s. 95).

Samo pojęcie „wolność” może być oczywiście różnie rozumiane, jako wolność w sensie pozytywnym, czyli „wolność do czegoś” (np. zgromadzeń, wyborów, wpływu na władze, reprezentacji), tożsama z demokracją, której ideologiem był John Stuart Mill i w sensie negatywnym – jako tzw. wolność od... (np. przymusu ze strony władz, ich ingerencji w życie prywatne, obciążeń podatkowych, na której bazuje konserwatywny liberalizm (główni ideolodzy: Alexis de Tocqueville, Herbert Spencer). Według R. Ingardena (2011, s. 86) „osoba, która ma ponosić odpowiedzialność za swój czyn, musi być wolna w swych decyzjach

i swych czynach”. Zatem to dzięki wolności mogą zostać spełnione wszystkie warunki ku temu, aby zaistniała odpowiedzialność. Człowiek wolny musi ponosić konsekwencje za swoje czyny, czyli musi być odpowiedzialny. Wśród ekonomistów, przytaczana jest również trafna metafora Stanisława Jerzego Leca zawarta w jego *Myślach nieuczestnych* (Lec, 2006, s. 13–14), że: „wolności nie można symulować, a przy tym nie można zagrać Pieśni wolności za pomocą instrumentu przemocy”. Wolność czyni jednak człowieka odpowiedzialnym za czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne. Zatem wolność to odpowiedzialność a nie wolność od odpowiedzialności. Oczywiście należy odrzucić pewne potoczne rozumienie wolności: wolności jako możliwości działania całkowicie dowolnego, niczym nieskrępowanego, nieograniczonego. Taka wolność w świecie ludzkim po prostu nie istnieje.

Pojęcie wolności, dawniej często uznawane za przeciwstawne odpowiedzialności, obecnie traktowane jest zatem jako warunek i możliwość jej zaistnienia. Każdy staje bowiem wobec złożonych wyborów i skomplikowanych decyzji, dysponuje całą gamą możliwości znalezienia swojego miejsca. Równocześnie są to wybory, które mogą prowadzić do zagubienia, niepewności, poczucia małej wartości. Zdaniem P. Sztompki (2016, s. 228), wolność nakłada zatem na jednostkę zobowiązanie przekroczenia horyzontu egoistycznych interesów i liczenia się z innymi. Dochodzimy w ten sposób do jedynego sensownego rozumienia wolności jako działania w pewnym polu swobodnych wyborów, ale zawsze ograniczonych przez innych. Inni tworzą ramy wolności; jesteśmy wolni tylko o tyle, o ile nie naruszamy czyjejś wolności.

Poczytalność i odpowiedzialność za jakieś działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, nieopanowanych uczuć, przyzwyczajajeń.

A. Sen (2002) za ważne dla rozwoju uznał następujące typy wolności:

- swoboda polityczna, czyli możliwość decydowania,
- sposobność ekonomiczna, czyli równy i wolny dostęp do rynku,
- możliwości społeczne, czyli możliwość uczestniczenia w życiu społecznym na różnych szczeblach,
- gwarancje jawności, czyli respektowanie Praw Człowieka,
- zabezpieczenia społeczne.

W debacie na temat relacji między wolnością a gospodarką stawiane jest fundamentalne pytanie silnie związane z rozwojem, na które odpowiedź nie jest prosta: czy gospodarka jest źródłem wolności czy uwięzienia (zniewolenia)?

J. Wilkin (2015b, s. 19–29), w referacie *Ekonomia wolności i ekonomia zniewolenia*, na podstawie analiz określonych teorii ekonomicznych i wynikających z nich implikacji praktycznych pokazał, jak pojawiające się w przeszłości doktryny ekonomiczne zawłaszczały niektóre sfery wolności wyznaczane i regulowane przez wartości oraz mechanizmy nienależące do domeny gospodarowania i ekonomii. Podjął w ten sposób próbę odpowiedzi na pytanie: „Kiedy ekonomia

sprzyja poszerzaniu ludzkiej wolności, a kiedy ją ogranicza?”. Zwrócił uwagę, „że wolność gospodarcza jest tylko składową pełnej wolności człowieka i trzeba ostrożnie ją dozować, aby nie paść ofiarą uwolnionego »Dżina powszechnej finansyzacji«. Wolny rynek może zniewalać, a więc zabierać wolność jednostce; z drugiej strony – brak wolnego rynku może też prowadzić do zniewolenia”.

E. Mączyńska (2014b, s. 183), odpowiadając na pytanie dotyczące relacji między wolnością a gospodarką, na podstawie doświadczeń transformacji stwierdziła, że im słabsza gospodarka, tym uwikłanie jest większe zaś harmonia między wzrostem gospodarczym a przemianami społecznymi i ekologicznymi sprzyja sile gospodarki. Miniony okres polskiej transformacji cechował jednak wzrost gospodarczy przy równoczesnych głębokich zaniedbaniach w sferze społecznej oraz w sferze publicznej i dóbr wspólnych.

Wprawdzie gospodarcze sukcesy transformacji ustrojowej są niepodważalne, ponieważ wprowadzenie w Polsce wolnorynkowego systemu gospodarczego niemalże natychmiast zaowocowało eksplozją przedsiębiorczości i niepodważalnym wzrostem efektywności gospodarki, ale trudno byłoby o pozytywną ocenę przemian społecznych. Społeczne koszty transformacji były bowiem i pozostają wciąż wysokie (Mączyńska, 2014a, s. 14 i 27).

Paradoksalnie, choć w Polsce uznaną konstytucyjnie jest społeczna gospodarka rynkowa, dotychczasowa rzeczywistość gospodarcza wykazywała jednak cechy bardziej przystające do neoliberalizmu niż do ordoliberalnej koncepcji takiej gospodarki, z definicji ukierunkowanej na inkluzywność społeczną.

M. Woźniak (2011, s. 116) oceniając książkę G. Kołodki: *Świat na wyciągnięcie ręki*, podkreślił, że w Polsce hasło społecznej gospodarki rynkowej pozostało przede wszystkim w sferze intencjonalnej jako deklaracja zapisana w art. 20. konstytucji RP z 1997 r. W praktyce jej zasady były obecne jedynie o tyle, o ile zostały wchłonięte przez *acquire commonautaire UE*, który tworzy normatywną przestrzeń funkcjonowania rynków i polityki społeczno-ekonomicznej państw członkowskich tego ugrupowania integracyjnego.

Na tle przytoczonych poglądów trudno nie zgodzić się z wymownym stanowiskiem P. Sztompki (2016, s. 26), że wyzwaniem na najbliższe lata jest: „nauczyć obywateli dobrego korzystania z wolności, i nauczyć polityków konstruowania pola wolności”.

ODPOWIEDZIALNE PAŃSTWO

Państwo, podobnie jak wiele innych instytucji, jest konstrukcją dynamiczną, ewoluującą pod wpływem zmian dokonujących się w środowisku wewnętrznym oraz zewnętrznym, a spór o jego rolę w gospodarce od lat jest jedną z głównych osi dyskursu. W wielu opracowaniach i debatach kategoria państwo wzbogacana jest takimi jego wieloznacznymi atrybutami, jak: sprawne, dobre, dobrze urządo-

ne, lepsze, inkluzywne, efektywne, przedsiębiorcze, inteligentne, odpowiedzialne. Z drugiej strony, wskazywane są cechy państwa słabego, źle rządzonego, niesprawnego, chorego, popełniającego grzechy.

Stanowiska dotyczące funkcjonowania współczesnego państwa nie sprowadzają się do ograniczania jego roli w gospodarce, lecz odzwierciedlają przede wszystkim potrzebę redefinicji oraz takiej restrukturyzacji form i sposobów zaangażowania państwa w społeczny proces reprodukcji, aby mogło być odpowiedzialne za kwestie społeczne.

W tworzeniu „bogactwa narodów” ważnym podmiotem było państwo harmonizujące i regulujące różne interesy. Ekonomiści nurtu klasycznego nie zapominali o filozoficznym i etycznym podłożu gospodarowania, zwłaszcza że w większości byli też filozofami (Wilkin, 2016a, s. 221). Adam Smith, jeden z ojców ekonomii, znany nie tylko przez ekonomistów z postulatu konieczności ograniczenia roli państwa w gospodarce zaprezentowanego w dziele *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (Stiglitz, 2004, s. 6), inicjując teorię dóbr publicznych, w dziele *Teoria uczuć moralnych* wskazywał, że obecność państwa jest niezbędna, ponieważ jedną z podstawowych cech natury ludzkiej jest egoizm (przedkładanie interesu własnego nad interes innych ludzi) (Bartkowiak 2008, s. 36).

Ekonomia neoklasyczna odeszła od tradycji rozpatrywania zjawisk gospodarczych w kontekście politycznym, filozoficznym i społecznym. Przestała zatem mieć charakter ekonomii politycznej (Wilkin, 2016, s. 22). Stała się głównie uniwersalną nauką o skutecznym i efektywnym działaniu, zwłaszcza w warunkach rynkowych.

Michał G. Woźniak (2016, s. 253) podkreśla, że afirmacja wolnego rynku prezentowana przez dominującą przez długie lata w światowej ekonomii doktrynę neoliberalną, doprowadziła na początku obecnego stulecia m. in. do relatywizmu moralnego i imperializmu ekonomicznego. Ułatwiło to niezmiernie niebezpieczne odrywanie się wolności od odpowiedzialności.

Neoliberalna ideologia dyskredytująca państwo jako grabieżcę przyszłości na rzecz teraźniejszości i skoncentrowanego wokół bezproduktywnych na ogół i mało efektywnych społecznie celów, jest bowiem drogą do niedoskonałej konkurencji i ubezwłasnowolnionego państwa pozbawionego mocy, narzędzi i materialnych środków do sprawnego wypełniania funkcji, dla których jest powołane (Woźniak, 2011, s. 118).

Do stanowiska Michała G. Woźniaka nawiązuje Jerzy Kleer (2016, s. 6) twierdząc, że dominujący neoliberalny model ekonomiczny podzielił świat na dwie bardzo nierówne części. Pierwszy, dominujący, świat ilości, określający efektywność i racjonalność oraz drugi, silnie zmarginalizowany świat jakości, w którym dominują wartości duchowe. Równoważenie wskazanych światów jest jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed sektorem publicznym. Poprawa jakości państwa (a zwłaszcza społeczeństwa) może więc odbywać się kosztem pewnego zmniejszenia znaczenia wzrostu ilościowego.

Zdaniem E. Mączyńskiej (2014b, s. 181), charakterystyczne dla neoliberalizmu przeciwstawienie państwa i rynku w sytuacji, gdy każdy rynek wymaga regulacji prawnych, jest bowiem wysoce problematyczne, tym bardziej że kształtowanie i egzekwowanie prawa jest podstawową funkcją i domeną państwa. Każdy rynek musi być regulowany przez państwo.

Dopiero w drugiej połowie XX w. ekonomia głównego nurtu odkryła znaczenie instytucjonalnego kontekstu gospodarowania i włączyła instytucje do swojego pola analizy. Zdaniem D. Northa, państwo jest odpowiedzialne za dostarczenie niezbędnych dóbr publicznych, w tym podstawowego ładu instytucjonalnego (ładu tworzonego publicznie).

Transformacja po upadku komunizmu z natury rzeczy wymagała redefinicji roli państwa w gospodarce. Fundamentem, na którym miał zostać zbudowany polski kapitalizm i dobrobyt był zestaw reguł tzw. konsensusu waszyngtońskiego, zakładający m.in. deregulację, prywatyzację, liberalizację handlu i swobodny przepływ kapitału. Zatriumfował również dogmat, że najlepszą polityką przemysłową jest jej brak.

Rozwiązania te nie uwzględniały charakterystyki postkomunistycznej rzeczywistości, czyli słabości instytucji państwa, niezreformowanego systemu sądownictwa, niskiego poziomu oszczędności oraz zachwianej struktury własnościowej w branżach kluczowych dla formowania się nowego ładu gospodarczego.

W ostatnich latach debata prowadzona w ramach badań nad rozwojem przesunęła się z pytania, czy państwo jest ważnym podmiotem w procesie rozwoju w stronę pytania, jaki typ państwa najlepiej wspiera rozwój gospodarczy.

Coraz częściej podkreśla się, że państwo sprawne, obok rozwiązań i narzędzi na rzecz restrukturyzacji, wymaga przede wszystkim zwiększenia odpowiedzialności, m.in. funkcjonariuszy publicznych. Z tej perspektywy jego sterowność, w przeciwieństwie do innych kategorii analitycznych, wyraża dokonującą się ewolucję rządu, której istotą jest przejście od *government* do *governance* (Türke, 2008 cyt. za Patrycki i Filipek, 2010), od kontroli i izolacji do partycypacji i odpowiedzialności (Slaughter, 2004).

Na potrzebę państwa sprawnego wskazuje m.in. noblista Jean Tirole, negując koncepcję państwa marginalizowanego do roli stróża nocnego (Mączyńska, 2015a, s. 5). Aby spełnić ten warunek, a zarazem oczekiwania obywateli, potrzebne są rozwiązania i narzędzia na rzecz restrukturyzacji, wzmacniania konkurencji, zwiększania odpowiedzialności urzędników, ale również na rzecz systematycznego monitorowania działań państwa, będącego warunkiem obiektywnej oceny jego sprawności. Potrzeba ta z pewnością dotyczy również polskich realiów, nie brak bowiem opinii (Mielcarek, 2018), że nasze państwo nie tylko nie wypełniało funkcji interwencyjnej, lecz nawet nie spełniało roli nocnego stróża. Niesprawnie funkcjonująca gospodarka był zaś rezultatem wypaczonego liberalizmu, który, za J. Mielcarkiem (2018) określić można mianem pseudoliberalizmu, a nawet antyliberalizmu.

Inny noblista – Joseph E. Stiglitz (2013, s. 13), twierdzi, że współcześnie spór sprowadza się do próby określenia, w jaki sposób państwo i rynek powinny ze sobą współdziałać, aby wzajemnie się wzmacniać, wskazując jednocześnie, że jednym z najważniejszych dóbr publicznych jest jakość zarządzania państwem. Wielokrotnie też podkreśla, że transformacja w stronę gospodarki rynkowej nie oznacza odrzucenia państwa, lecz redefinicję jego roli (Jędrzejowska, 2013, s. 42). Pytanie o rolę państwa w gospodarce należy więc sprowadzać nie tyle do pytania o skalę jego działalności, ile do pytania o sposób zarządzania państwem (Brzeziński, 2015, s. 158–159).

Zdaniem J. Wiklina (2016b, s. 20), relacje między instytucjami państwa a instytucjami gospodarki można rozpatrywać w zależności od potrzeb w różnych kategoriach: autonomii, współzależności, komplementarności, konfliktu, czy symbiozy. Sprawne państwo jest niezbędne dla dobrego funkcjonowania gospodarki, a swobodnie funkcjonująca gospodarka jest potrzebna dla wzmacniania demokratycznego państwa. Często pojawiają się jednak próby zdominowania jednej ze stron przez drugą. Różne zakresy roli państwa i rynku są podstawą wyodrębniania systemów ekonomicznych. Zapewnienie względnej autonomii sfery rynku i sfery państwa jest niezbędnym warunkiem zarówno równowagi instytucjonalnej, jak i efektywności działania obu sfer.

Błędne definiowanie problemów, w tym przypadku funkcji państwa, w świecie asymetrycznej konkurencji, depopulacji, autonomizacji rynków finansowych, wysokiego bezrobocia, szerokiej sfery ubóstwa, kryzysu finansów publicznych, słabej kreatywności i wielu innych mniejszej rangi problemów nigdy nie służy poszukiwaniu konstruktywnych rozwiązań. Dla zaradzenia tym problemom nie mogą być skuteczne recepty polegające na minimalizowaniu funkcji państwa lub jego powiększaniu. Muszą one być przecież wpisane w kontekst formowania się nowych ośrodków władzy i przeciwwładzy (Beck, 2005).

Zdaniem M. Woźniaka (2011, s. 118), ułomności kierowania przez państwo procesami rozwojowymi oraz warunki ich przewycięzania były i są nadal szeroko podejmowane w literaturze głównego nurtu. Są one doktrynersko wykorzystywane i eksponowane nie tylko w podejściach neoliberalnych. Upowszechniane w tej kwestii neoliberalne lub keynesowskie podejścia, wypaczając relacje między błędami rynku i kierowania przez państwo, wymagają takiej debaty. Bez tej debaty grozi nam odchylenie w kierunku nieroztropnego interwencjonizmu. Na elitach intelektualnych – nie tylko ekonomicznych – ciąży zatem obowiązek inicjowania, mobilizowania i uzbrajania edukacyjnego wszystkich grup społecznych do partnerskiego dialogu przeciw kryzysowi i przeciw zagrożeniom zintegrowanego rozwoju

E. Mączyńska (2014b, s. 180), odpowiadając na przytoczone wcześniej pytanie: czy gospodarka jest źródłem wolności czy uwikłania?, stwierdziła, że zależy to właśnie od sprawności państwa; gospodarka ma tym więcej wolności, im sprawniejsze jest państwo. Równocześnie dodała, że z licznych badań z zakresu ekonomii instytucjonalnej oraz transformacji ustrojowej wynika, że wyprzedzenie

urynkowania gospodarki w stosunku do rozwoju instytucji rynkowych i opóźnienia w rozwoju instytucji, wywołują wiele nieprawidłowości. Przyjęta w ramach polskiej transformacji ustrojowej terapia szokowa z definicji nie sprzyjała natomiast, wymagającemu dłuższego czasu, rozwojowi instytucji niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. O tym, że taka terapia nie sprzyjała porządkowi instytucjonalnemu, przekonuje m.in. Maria Lissowska, która na podstawie prowadzonych badań nad polską transformacją ocenia, że: „projektowanie zmian instytucjonalnych znalazło się na uboczu zainteresowań autorów transformacji”. Analizując przyczyny tego stanu rzeczy dowodzi na podstawie badań empirycznych oraz dogłębnych studiów literatury przedmiotu, że nie powinno się rozpoczynać liberalizacji i prywatyzacji bez należytego przygotowania rozwiązań i systemów instytucjonalnych. W przeciwnym bowiem razie rynek może zostać zdominowany przez nielegalne (mafijne) struktury współpracy.

W ocenie J. Górniaka (2014, s. 237–240), silne, skuteczne państwo nie oznacza automatycznie rugowania wolności. Wręcz przeciwnie, takie państwo stanowi ubezpieczenie wolności, pod warunkiem że jest to państwo prawa i to prawa stojącego na straży wolności i unikania przywilejów, koncesji, wyłączeń i monopoli. Również wolność sama w sobie nie zagraża sile państwa. Zapewne osłabia ona wspólnotowość, ale akurat dobrze funkcjonujące państwo nie musi być oparte na wspólnotowej więzi obywateli. Wspólnotowość jest bowiem typem więzi społecznej dominującej w społecznościach opartych na styczności bezpośredniej, od rodziny, przez wspólnoty sąsiedzkie po niewielkie społeczności lokalne. Wiąż oparta na wspólnotcie jest zawodna w społeczeństwie, w którym nie można utrzymać bezpośrednich relacji, głębokiej kontroli społecznej i wpływu wszystkich uczestników na ustanawianie reguł i ich egzekwowanie. Wyjaśnia on również (Górniak, 2014, s. 236), że ze względu na pozytywny ładunek emocjonalny, odwoływanie się do więzi wspólnotowej łatwo może stać się ideologiczną przesłoną. Nacisk na elementy takiej więzi w stosunkach związanych z działaniem państwa prowadzi nierzadko do zjawiska, nazwanego przez Edwarda C. Banfielda amoralnym familizmem.

Trudno byłoby polemizować z tezą, że w warunkach doniosłych fundamentalnych zmian gospodarczych, kulturowych i technologicznych niezbędne jest stworzenie nowych ram funkcjonowania oraz klarownej filozofii państwa. Dlatego nie dziwił fakt, że wśród dziewięciu zintegrowanych strategii, uznanych za kluczowe dla realizacji *Strategii Rozwoju Kraju 2020* znalazła się *Strategia Sprawne Państwo 2020* (SSP), przyjęta przez ówczesny rząd koalicyjny na mocy uchwały nr 17 z dnia 12 lutego 2013 r. (*Strategia*, 2013, [http](http://www.strategia.gov.pl/)). Zadeklarowano w niej stworzenie i realizowanie modelu państwa optimum przyjaznego obywatelom, tj. takiego, które odpowiada na ich potrzeby, nie zwleka z regulacjami, ale też ich nie nadużywa. Taki model zakładał podniesienie efektywności administracji publicznej z korzyścią dla jej klientów i szeroką współpracę z obywatelem – przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Osiągnięciu celu głównego SSP

miała pomóc realizacja siedmiu następujących celów szczegółowych: otwarty rząd, zwiększenie sprawności instytucjonalnej państwa, skuteczne zarządzanie i koordynacja działań rozwojowych, dobre prawo, efektywne świadczenie usług publicznych, skuteczny wymiar sprawiedliwości i prokuratura oraz zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa i porządku publicznego (Spasowska-Czarny, 2017, s. 183).

Niestety, jak wynika z opinii ekspertów oraz kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli (NIK) po ponad dwóch latach obowiązywania tej strategii (okres od 1 stycznia 2013 r. do 15 lutego 2016 r.), niezwykle trudno jest rzetelnie ocenić postęp w jej wdrażaniu. Z ustaleń NIK, która od 8 października 2015 r. do 15 lutego 2016 r. badała, z jakim efektem administracja rządowa (25 jednostek, w tym: dziewięć ministerstw oraz 16 urzędów wojewódzkich) wdraża tę strategię wynika bowiem (*Realizacja strategii*, <http://www.nik.gov.pl>; NIK, <http://www.nik.gov.pl>; Spasowska-Czarny, 2017, s. 184–185), że:

- nie został zbudowany system monitorujący postępy jej wdrażania na każdym poziomie,
- nie zapewniono porównywalności osiąganych wskaźników,
- Koordynator Strategii, czyli minister właściwy ds. administracji publicznej, nie został wyposażony w uprawnienia i narzędzia umożliwiające mu rzetelne wywiązywanie się z obowiązku koordynowania i nadzorowania realizacji Strategii,
- brakowało współpracy między urzędami,
- plan działań, czyli główne narzędzie wdrażania SSP, nie zawierał szczegółowego trybu, sposobu i formy monitorowania Strategii przez Koordynatora,
- organy administracji rządowej, realizując Strategię, najczęściej nie dokonywały oceny skuteczności działań zakończonych,
- nie powołano organu oceniającego proces wdrażania SSP, mimo że na etapie projektowania Strategii zakładano powołanie przez Koordynatora SSP Komitetu Monitorującego, do którego zadań miało należeć m.in. formułowanie opinii i rekomendacji dotyczących kształtowania i realizacji poszczególnych obszarów SSP.

Okazało się także, że nie jest możliwe oszacowanie dotychczasowych kosztów wdrażania Strategii, ponieważ nie zostały wyodrębnione wydatki na poszczególne działania wskazane w Planie działań oraz nie było obowiązku określenia kosztów poszczególnych działań ujętych w ich Wykazie. Ponadto, poszczególne organy administracji rządowej nie przekazywały Koordynatorowi SSP informacji o wysokości wydatków poniesionych w danym roku na poszczególne działania (*Realizacja celów Strategii*, 2016, s. 8)

Nic więc dziwnego, że Strategia *Sprawne Państwo 2020* bywa uznawana za typowe przedsięwzięcie pijarowskie rządu Donalda Tuska zawierające działania pozorowane.

Wyniki kontroli NIK, wskazujące na tak wiele ewidentnych niedostatków, mogą zatem jedynie stanowić dla administracji rządowej swoistą mapę drogową, pomocną we właściwym wdrażaniu innych strategii, zwłaszcza że Izba zwróciła

się do ministra spraw wewnętrznych i administracji, aby wystąpił do poszczególnych resortów o przegląd zadań i działań pod kątem ich przydatności do realizacji celów Strategii i właściwości podmiotów realizujących działania SSP, a minister przychylił się do tego wniosku.

Sprawne państwo, czyli takie, które stwarza obywatelom możliwości rozwoju, aktywnie ich wspiera i nie hamuje ich kreatywności, uznawane jest za podstawą odpowiedzialnego rozwoju Polski nakreślonego w *Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju*, zwanej planem Morawieckiego. Jej twórca podkreśla, że sprawne państwo powinno działać na rzecz wszystkich obywateli i dbać o to, by przede wszystkim oni korzystali z owoców rozwoju gospodarczego. Równocześnie za kluczową kwestią uznaje przezwycięzenie tzw. Polski resortowej, której przeciwieństwem powinna być pełna koordynacja działań instytucji publicznych i zapewnia, że należy dążyć do takiego modelu, w których zmotywowani i profesjonalni urzędnicy, pracują na rzecz rozwoju kraju.

Rosnąca złożoność procesów gospodarowania i życia społecznego wymaga zastosowania coraz bardziej rozbudowanych i wyrafinowanych systemów regulacji. Konieczne jest więc doskonalenie i wzbogacanie instytucji regulujących życie gospodarcze, społeczne i polityczne.

Państwo traktowane jako system władzy i administracji publicznej ma przecież niewątpliwie skłonność do ekspansji, alienacji, a także marnotrawienia powierzonych mu zasobów. Dlatego rynek, jak i dobrze zorganizowane, aktywne społeczeństwo obywatelskie są najskuteczniejszymi formami nacisku, kontroli i dyscyplinowania działań państwa (Wilkin, 2016, s. 20).

ODPOWIEDZIALNI URZĘDNIICY

Nawiązując do zasygnalizowanej już wcześniej niekwestionowanej roli funkcjonariuszy publicznych, bezpośrednio związanej ze skutecznością państwa, należy podkreślić, że ich odpowiedzialność zarówno na poziomie liderów kreujących rozwój, jak i całej rzeszy osób pełniących funkcje publiczne stanowi ważny warunek skutecznego stymulowania rozwoju i wdrażania nakreślonej SOR. Kluczowe znaczenie ma tu zarówno aspekt samoodpowiedzialności, jak też odpowiedzialności urzędniczej egzekwowanej przez wyspecjalizowane podmioty. W tym zakresie wyróżnia się odpowiedzialność dyscyplinarną, porządkową, cywilną, karną (Bielska-Brodziak, 2011, s. 32; Szonert, 2017, s. 151–153) konstytucyjną oraz pracowniczą (Radziejca, 2016, s. 22). Ich celem jest represja, za którą idzie sankcja oraz prewencyjna racjonalizacja, mająca na celu poprawę działania (Bielska-Brodziak, 2011, s. 32). Rodzaj wykonywanej pracy czy zajmowanego stanowiska determinuje zakres powinności obciążających danego pracownika.

Odpowiedzialność dyscyplinarna związana jest z naruszeniem obowiązków pracowniczych i norm etyki zawodowej. Jej istotą jest stosowanie kar za naru-

szenie obowiązków pracowniczych, reguł wyznaczonych pojęciem godności, powagą urzędu lub zawodu, normami zawodowej sztuki czy etyki. O tych karach orzekają specjalnie do tego powołane organy, nazywane komisjami dyscyplinarnymi. Odpowiedzialność porządkową za przewinienie mniejszej wagi egzekwuje wobec pracownika urzędu państwowego w postaci upomnienia kierownik urzędu, a wobec pracownika samorządowego bezpośredni przełożony (Szonert, 2017, s. 152–153).

Odpowiedzialność porządkową i dyscyplinarną pracowników samorządowych oraz pracowników urzędów państwowych określają przepisy obu ustaw o pracownikach samorządowych i ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Liczne doniesienia medialne dowodzą, że skuteczność realizacji tych celów jest niewielka. Przed niebezpieczeństwami rozdzielania zarządzania od osobistej odpowiedzialności przestrzegał zaś już Schumpeter (Fiedor, 2016, s. 95).

Jako przykład można przytoczyć nieudaną implementację do polskiego porządku prawnego ustawy o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. Za błędy funkcjonariuszy publicznych bezpośrednio odpowiada państwo, prawo regresu do funkcjonariusza okazało się praktycznie martwe. Analiza skutków funkcjonowania ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych również nie napawa optymizmem. Zarówno duża liczba przypadków, w których odpowiedzialność rozmywa się ze względów proceduralnych, jak też bardzo niski wymiar kar (w zdecydowanej większości upomnienia i nagany) powoduje, że w pełni uzasadnione są wątpliwości w zakresie zarówno celu sankcyjnego, jak też prewencyjnego. Remedium na te problemy stanowi dobre prawo, czyli takie, które zgodnie ze stwierdzeniem Grzegorza W. Kołodki „utrudnia wpadki, błędy, uchybienia, przekręty, oszustwa, które mogą zaistnieć w przyszłości, a nie te, które już zaszły w przeszłości” (2014, s. 176).

O ile koniec XX wieku był czasem modelowania nowej administracji publicznej w ramach postępującej decentralizacji władzy, o tyle wiek XXI, a zwłaszcza jego druga dekada, jest okresem realnego wpływu nowych struktur instytucjonalnych państwa na rozwój gospodarczy (Jegorow i Gruszecki 2017, s. 84).

Należy jednak w tym miejscu odnotować, że w tym samym czasie, gdy w sektorze prywatnym widoczna była systematyczna, znaczna redukcja personelu, rozbudowa aparatu administracyjnego na gruncie nowej potransformacyjnej Polski doprowadziła do bezprecedensowego wzrostu liczby pracowników urzędów samorządowych i państwowych. Proces ten powodowany był wieloma czynnikami, w tym o charakterze strukturalnym, związanym z reformą samorządu terytorialnego oraz budowę instytucji związanych z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Szczególnego znaczenia w minionej dekadzie nabrała konieczność zapewnienia rozbudowanej administracyjnej obsługi funduszy europejskich. Od początku akcesji Polski do Unii Europejskiej przyrost zatrudnienia w administracji państwowej przekroczył 10%, a w administracji samorządowej 34% (Jegorow i Gruszecki, 2017, s. 84–86). Działo się to głównie za sprawą włączenia się w realizację

programów wspólnotowych, a także zasadniczej zmiany roli władz samorządowych, z dostawcy podstawowych usług publicznych, głównie administracyjnych, na gospodarza jednostki terytorialnej odpowiedzialnego za jej rozwój.

Ponadto, przemiany społeczno-gospodarcze ujawniły słabość administracji publicznej. Wbrew pierwotnemu zamysłowi, apolityczność i profesjonalizm urzędników, w tym administracji samorządowej, niejednokrotnie ustępowały praktyce obsadzania stanowisk pracownikami z „rozdań” politycznych. M. Rutkowski z Banku Światowego (2009, s. 70–73) podkreśla, że przeprowadzona w 2007 r. ocena standardów działania polskiej administracji publicznej wskazuje na poważne problemy systemowe, będące z jednej strony wynikiem oparcia administracji na modelu weberowskim, zorganizowanej hierarchicznie i działającej na podstawie procedur, z drugiej strony, spuścizny okresu komunizmu, charakteryzującego się scentralizowanym sposobem wykonywania władzy oraz resortową organizacją administracji. W rezultacie polska administracja borykała się w tym czasie z podwójnymi opóźnieniami, będącymi konsekwencją braku kompleksowych reform służących modernizacji całej administracji publicznej.

Z analizy wskazanego powyżej tekstu wynika, że do najpoważniejszych słabości administracji publicznej w Polsce należą: korupcja i brak jasnych zasad odpowiedzialności, znaczące upolitycznienie administracji, wysoka rotacja kadr i częste zmiany organizacyjne. Jedna z prób reformy funkcjonowania administracji przez wprowadzanie standardów służby cywilnej zakończyła się tylko częściowym sukcesem, ponieważ kolejne ekipy rządzące stale podejmowały próby podporządkowania służby cywilnej swoim celom politycznym, zagrażając w ten sposób zarówno jej apolityczności, jak i profesjonalizmowi.

Badania dowiodły również, że Polska ma jedną z najmniej efektywnych administracji wśród państw członkowskich UE (Rutkowski, 2009). Osiąga niskie standardy we wszystkich wymiarach dobrego rządzenia, przede wszystkim w zakresie przejrzystości działania sfery publicznej, jakości regulacji, egzekwowania prawa, efektywności oraz skuteczności realizacji przez administrację zadań publicznych. Potencjał administracyjny w Polsce określa: niska efektywność funkcjonowania, potrzeba zapewnienia odpowiedniej liczby profesjonalnych urzędników, co stanowi warunek sprawności; wysoka rotacja kadr i niska stabilność zatrudnienia, która utrudnia opracowywanie i wdrażanie długookresowych strategii oraz prowadzenie spójnej polityki rozwoju; brak wykorzystania dobrych praktyk innych państw członkowskich; potrzeba wprowadzenia systemu podnoszenia kwalifikacji oraz rozbudowa i wzmacnianie profesjonalnego korpusu służby cywilnej; mała dynamika zmian.

Dodatkowo problemom tym towarzyszy niska kultura działania administracji, charakteryzująca się protekcyjnością, stosowaniem instrumentów władczych oraz formalnym i proceduralnym traktowaniem zadań. Wciąż jeszcze zdarza się, że urzędnicy zamykają się zarówno na współpracę z innymi jednostkami administracji, jak i na dialog ze społeczeństwem.

Podniesienie sprawności i efektywności działania administracji publicznej na rzecz obywatela i szeroką z nim współpracę, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, założono wprawdzie we wspomnianym już dokumencie *Strategia Sprawne Państwo*, niemniej nie odnotowano wyraźnego postępu na tym polu.

Należy zatem zgodzić się z J. Godłów-Legiędź (2010, s. 80), która za jeden z największych problemów uznaje to, iż zadanie reformowania społeczeństwa powierzane jest agendum państwowym, które same wymagają reformowania.

BIZNES SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNY

Znaczenie społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw trafnie zobrazował Will Huton twierdząc, że „współczesne społeczeństwo potrzebuje przedsiębiorców, którzy mają palącą potrzebę zmieniania świata na lepsze i gotowość brania na siebie odpowiedzialności za wprowadzanie zmian oraz wspólnego ponoszenia ich konsekwencji” (cyt. za Szumniak-Samolej, 2014, s. 203).

Aby społeczna odpowiedzialność biznesu mogła stanowić podłoże wszystkich działań przedsiębiorstw, a celem działalności gospodarczej poza zyskiem mógł być godziwy i sprawiedliwy rozwój społeczny, potrzebne jest jednak odpowiednie przeorganizowanie modelu biznesowego. A. Osterwalder i Y. Pigneur twierdzą wręcz, że rozwiązywanie wielkich problemów naszego pokolenia wymaga całkowicie nowych modeli biznesowych społecznie odpowiedzialnych, a zarazem konkurencyjnych w gospodarce rynkowej (Szumniak-Samolej, 2014, s. 197–198). To w rękach takich przedsiębiorstw, zdaniem autorki, leży potencjał tworzenia lepszej przyszłości dla koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu, której prawdziwe znaczenie zostało niestety wypaczone przez wiele dotychczasowych, nie najlepszych praktyk. Rosnące znaczenie tej koncepcji wynika z tego, że jest ona postrzegana jako efektywne narzędzie podnoszące konkurencyjność, poprawiające wizerunek przedsiębiorstwa oraz przyczyniające się do generowania większych zysków. Firmy, niezależnie od wielkości, zaczynają uwzględniać w swoich strategiach działania na rzecz ochrony środowiska czy społeczności lokalnych, dostrzegając użyteczność CSR dla swego rozwoju. Akceptują i wdrażają dobre przykłady różnych inicjatyw, które z powodzeniem stosowane są na całym świecie.

Społeczna odpowiedzialność biznesu ma z założenia rozwiązywać nie tylko problemy biznesowe, ale również społeczne i ekologiczne, tym samym przyczyniać się do zrównoważonego rozwoju i poprawy jakości życia społeczeństw. Przekłada się to na dobrowolne projektowanie działań gospodarczych, które są jednocześnie:

- społecznie odpowiedzialne,
- ekologicznie przyjazne,
- ekonomicznie wartościowe.

CSR traktowana jako dobrowolne włączanie potrzeb interesariuszy do strategii firmy, staje się zjawiskiem coraz bardziej rozpoznawalnym.

Zdaniem Szumniak-Samolej (2014, s. 204), powstawanie modeli biznesowych nastawionych na wywieranie pozytywnego wpływu społecznego i środowiskowego, a także uwiarygodnienie ich w oczach konsumentów i inwestorów, powinno być wspomagane rozwiązaniami instytucjonalnymi, do których należą m.in. opisane przez nią inicjatywy B Lab będące jedynymi z pierwszych tego typu narzędzi.

Większość dotychczasowych praktyk CSR była jednak realizowana właśnie w duchu starego schematu myślowego. Twórca teorii interesariuszy E. Freeman twierdzi wręcz, że CSR stał się sługą „starej narracji”, czyli tradycyjnego sposobu definiowania biznesu i klasycznej ekonomii. Dodawanie często przypadkowych inicjatyw z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu do dotychczasowych obszarów działalności firmy, bez istotniejszych zmian w modelu biznesowym, stylu przywództwa, wartościach i kulturze organizacyjnej, nie zmieniło w zasadzie sposobu myślenia o prowadzeniu działalności gospodarczej, gdzie wysokość zysków jest najważniejszą oceną efektywności przedsiębiorstwa, ale wręcz tylko utrwaliło powszechne i nieprawdziwe przekonanie, że kwestie ekonomiczne, społeczne i środowiskowe są rozdzielne.

E. Freeman nawołuje więc do „nowej narracji”, czyli świadomego kapitalizmu (*conscious capitalism*), będącego systemem, w którym przedsiębiorcy są świadomi celu swojego działania, a celem tym są nie maksymalizacja zysków, lecz rozwój i podnoszenie jakości życia społeczeństwa.

Kierując się etyką ekologiczną, a przede wszystkim zasadą odpowiedzialności, menedżerowie powinni zadbać o to, żeby działalność gospodarcza nie niszczyła przyrody i nie powodowała wyczerpywania zasobów. W swym działaniu muszą kierować się odwagą oraz dalekowzrocznością, szukając nowych dróg w trudnych gospodarczo czasach. Pamiętać muszą jednak nade wszystko o przesrodze wypowiedzianej przez A. Bednarskiego, że „jeśli człowiek XXI wieku nie znajdzie skutecznych rozwiązań w ramach gospodarki rynkowej dla zahamowania procesów degradacji środowiska przyrodniczego i wyczerpywania się zasobów surowcowych i energetycznych, to dalsze życie na ziemi w XXI wieku stanie się zagrożone”.

ODPOWIEDZIALNE SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE

Jak podkreśla E. Karolczuk (2017, s. 2), na podstawie analizy licznych dokumentów i stanowisk, do niedawna w badaniach i w debacie publicznej dominowała teza o słabości społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, opisywanego jako „enklawowe”, apolityczne i tonące w biurokracji, uzależnione od grantów i odklejone od problemów zwykłych ludzi.

Nieżyjący już profesorowie: Jerzy Regulski oraz Michał Kulesza za jedną z największych bolączek współczesności uznawali zbyt wolny rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Podkreślali, że powinno ono być zdolne zarówno do określania swych potrzeb, jak też do wyznaczania kierunków rozwoju, ale co nie mniej ważne, powinno być świadome odpowiedzialności za własne decyzje lub zaniedbania (Regulski, Kulesza, 2009, s. 144–145).

Joanna M. Salachna oraz Marcin Tyniewicki (2016, s. 9–23), dzieląc i rozwijając tę obawę, stwierdzili, że tylko społeczeństwo obywatelskie może się czuć odpowiedzialne za sprawy publiczne (a tym samym skutecznie motywować polityków do podejmowania decyzji). Realne, rozwinięte formy społeczeństwa obywatelskiego charakteryzują się poczuciem odpowiedzialności oraz wpływu obywateli na stan spraw publicznych. Takie formy społeczeństwa mogą kształtować się tylko wtedy, gdy niezbędną determinantą będą wartości moralne (s. 17–18), w zakresie finansów publicznych będą nimi: dbanie o dobro publiczne, gospodarność, uczciwość i rzetelność.

Decyzje, w tym dotyczące dysponowania środkami publicznymi, podejmowane są przez decydentów politycznych (z upoważnienia przekazanego w wyniku wyborów przez obywateli). Ewa Lotko i Urszula K. Zawadzka-Pąk (2016, s. 23) wskazują na istnienie rozbieżność interesów obu tych grup, dodatkowo na możliwość zniekształcenia informacji udostępnianych obywatelom. Konieczne jest zatem stworzenie mechanizmów skutecznej odpowiedzialności. Postulat ten, nawiązujący do wskazanej przez Janosa Kornaia potrzeby wypracowania zasad ustanawiających wyraźny związek między złym zarządzaniem i indywidualną odpowiedzialnością (2016, s. 25), wydaje się być bezsporny.

Andrzej K. Koźmiński (2014, s. 331) wskazuje, że wiele zależy od profesjonalnych i moralnych kwalifikacji menedżerów w sektorze publicznym. W praktyce jedynym skutecznym sposobem egzekwowania tej odpowiedzialności wydaje się być mechanizm wyborczy.

Alexis de Tocqueville, odkrywając demokrację amerykańską, szczególnie wiele uwagi poświęcił gminom, w których dostrzegął siłę wolnych społeczeństw. Miały być one dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe, uczyć posługiwania się wolnością, pozwalać im zasmakować w swobodnym jej praktykowaniu. Bez pomocy instytucji gminnych naród może stworzyć sobie silny rząd, lecz nie będzie w nim ducha wolności. Z tej jego obserwacji wynika, że demokratyczną kulturę polityczną można rozwijać jedynie poprzez żywe uczestnictwo w życiu publicznym. To demokracja bezpośrednia, umożliwiająca obywatelom realną partycypację, kształci ludzi odpowiedzialnych, zdolnych do współdziałania, samoorganizowania się. Stanowi tym samym podglebie demokracji reprezentacyjnej.

Piotr Sztompka, przywołując stanowisko amerykańskiego publicysty J.Q. Wilsona, że „kultura moralna rodzi się z niezliczonej ilości małych, codziennych zachowań milionów ludzi”, podkreśla rolę na tym polu samorządności, działań oddolnych, wspólnot lokalnych, dobrowolnych stowarzyszeń, amatorskich drużyn

sportowych, klubów dyskusyjnych, kółek artystycznych, ruchów społecznych, organizacji pozarządowych. Wskazuje, że to tutaj formują się więzi moralne, nawyki współpracy, gry fair, wzajemne zaufanie. *Aby ją odrodzić, trzeba to robić detalicznie, a nie hurtowo*. Dysonans między wielką szansą wolności, jaką przyniósł 1989 rok i jej późniejszym wykorzystaniem uznał za naszą ogólnospołeczną traumę transformacji (Sztompka, 2016, s. 19–26). W swojej wypowiedzi dotyczącej przyszłości wolności podkreślił, że dopełnienie wolności formalnej, potencjalnej zapewnionej przez demokratyczne państwo i prawo do wymiaru autentycznego i realistycznego, będzie możliwe tylko pod warunkiem konsekwentnej budowy społeczeństwa obywatelskiego i doskonalenia poziomu moralnego obywateli. Za najpilniejsze zadanie niedokończonej transformacji uznał zaprowadzenie ładu moralnego w przestrzeni międzyludzkiej.

Jest to więc szczególnie wybór określonych propozycji – niewątpliwie jednych z wielu – spojrzenia na zjawisko partycypacji, poszukiwania jej źródeł w myśli filozoficznej, odnajdywania jej historycznych przejawów w organizacji społeczeństw i społeczności, wskazywania współczesnych szans rozwoju związanych z upowszechnianiem się nowych technologii informacyjnych.

Jest to także propozycja polemiki i rewidowania upowszechnionych sposobów pojmowania zjawiska partycypacji. Pozwala bowiem widzieć partycypację jako praktykę społeczną, co umożliwia z kolei definiowanie jej jako relacji społecznej między rządzącymi a rządzonymi (Sztompka 2016, s. 24). Nadzieja więc w samorządności, w działaniach oddolnych, we wspólnotach lokalnych, dobrowolnych stowarzyszeniach, amatorskich drużynach sportowych, klubach dyskusyjnych, kółkach artystycznych, ruchach społecznych, organizacjach pozarządowych. To tutaj formują się więzi moralne, nawyki współpracy, gry fair, wzajemne zaufanie. Nauczyć ludzi dobrego korzystania z wolności, to wyzwanie na najbliższe lata. Inaczej wolność pozostanie tylko pustym hasłem.

Mimo iż terminy „społeczeństwo obywatelskie” i „demokracja” odmieniane są przez wszystkie przypadki i chlubimy się wrażliwością na problemy marginalizowanych grup oraz rosnące kwoty są przeznaczane na przeciwdziałanie ich wykluczeniu, to jednak nie bez powodu część badaczy uważa, że we współczesnej Polsce partycypacja obywatelska ma charakter pozorowany.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAKO FUNDAMENT DOBRA WSPÓLNEGO

Dobro wspólne, jedna z najstarszych kategorii o interdyscyplinarnym charakterze, pojawia się obecnie niemal wszędzie tam, gdzie trwa debata nad przyszłością ekonomiczną świata, nad receptami na kumulujące się problemy gospodarki, polityki i moralności, nad systemowymi oraz instytucjonalnymi warunkami harmonizowania procesów rozwojowych i przewyciężania czynników dezintegrujących (Słodowa-Hełpa, 2015, s. 8–20). Zawdzięcza ono odzyskanie właściwego

miejsca na gruncie nauk ekonomicznych oraz wydobycie z czarnej dziury pa-
mięci, do której zostało zesłane w dużej mierze właśnie przez część ekonomi-
stów, przede wszystkim dorobkowi zmarłej w 2012 roku noblistki Elinor Ostrom,
obejmującemu zarówno udane, jak i nieudane, sposoby dysponowania wspólnymi
zasobami w wielu rejonów świata. W krajach postsocjalistycznych widoczny był
pejoratywny odbiór idei dobra wspólnego („wspólne znaczy niczyje”, bezpań-
skie). Dominująca po przemianach ustrojowych ekonomia głównego nurtu dodat-
kowo zepchnęła tę ideę na dalszy plan (Słodowa-Hełpa, 2015, s. 7–8).

Euforia związana z rosnącą atrakcyjnością dobra wspólnego, z jego odkry-
waniem na nowo, nie bez powodu określana *drugim życiem*, nie powinna jednak
przysłaniać ryzyka, którego przecież nie jest pozbawiona. Należy bowiem mieć
świadomość niebezpieczeństw i pułapek związanych zarówno z błędnym odczy-
tywaniem istoty takiego dobra, z jego zbyt płytkim interpretowaniem, a także
z zagrożeniami, związanymi m.in. z równoczesną aktywnością na tym polu bada-
czy oraz ruchów społecznych o różnym charakterze i rodowodzie.

Oczywiście ze względu na rzadkość części zasobów, w szczególności ich
nieodnawialność, wszędzie tam, gdzie są wykorzystywane wspólnie, pojawia się
ryzyko nadmiernej ich eksploatacji lub całkowitego zużycia i nadal aktualne jest
zagrożenie *tragedią wspólnego pastwiska*, ujawnioną już w latach 30. XIX wie-
ku przez ekonomistę W. Lloyda (Chudziński, Gorynia, Słodowa-Hełpa, 2017),
a później szeroko analizowaną przez biologa G. Hardina (1998, s. 280) ukazują-
cego zbiorowe konsekwencje, do jakich może doprowadzić egoizm racjonalnie
działających jednostek. Choć tę „tragedię” należy traktować jako swego rodzaju
metaforę, uniwersalny symbol problemów stojących przed naszą cywilizacją, to
jednak okazuje się, że społeczeństwo potrafiło wypracować takie mechanizmy
regulacji zachowań, które pozwalają na ograniczenie lub wręcz wyeliminowanie
konsekwencji tego zagrożenia.

Wprawdzie w skład dobra wspólnego mogą wchodzić różne zasoby mate-
rialne i niematerialne, nie można jednak utożsamiać go wyłącznie z zasobami,
jak to niestety bywa. Paradygmat dobra wspólnego obejmuje trzy elementy two-
rzące zintegrowaną, współzależną całość: zasoby, społeczność oraz zestaw zasad,
wartości i norm, wśród których znajduje się demokracja partycypacyjna, przej-
rzystość, uczciwość, osobisty dostęp do pożytków, przejawiający się w praktyce
w bardzo indywidualnych i specyficznych formach (Bollier, 2014; Felber, 2014).
Z dbałością o to dobro nieodłącznie związana jest też odpowiedzialność, goto-
wość do wyrzeczeń i poświęcenia własnych interesów na rzecz nakreślonej węzej
lub szerzej wspólnoty (rodzinnej, środowiskowej, zawodowej, etnicznej, religij-
nej, narodowej, kontynentalnej, ogólnoludzkiej) (Sztompka, 2016).

Właśnie E. Ostrom, zajmująca się przez większą część swojej kariery nauko-
wej zarządzaniem dobrami wspólnej puli, pod wpływem wniosków wynikających
z jej rozległych badań, potrafiła wpłynąć na znamiennej ewolucję poglądów Hardi-
na, który – uznał, że swój słynny esej, przywoływany przez wielu ekonomistów,

powinien raczej zatytułować: *tragedia niezarządzanego lub źle zarządzanego dobra wspólnego („pastwiska”), albo tragedia otwartego dostępu*. Relatywnie optymistyczny wydźwięk jej badań, odpierających nieuchronność zagrożeń tą „tragedią”, związany jest ze sprawnym zarządzaniem. Wykazała bowiem, że o jakości danego systemu decydują m. in. odpowiednie reguły, ich monitorowanie oraz stopniowalne, nieuniknione sankcje, jak też pewność, że popełniane wykroczenia zostaną wykryte (Ostrom, 2013).

Powracając do pozornie rozwiązanego już problemu tragedii wspólnego pastwiska, właśnie E. Ostrom dała nadzieję, że ludzkość nie jest zbiorem bezsilnych jednostek uwięzionych w ponurej pułapce, konsekwentnie niszczących wspólne zasoby. Monitorowanie i progresywne sankcje są bowiem niezbędne, aby uniknąć wprawienia w ruch procesu zwiększania się wskaźnika naruszania reguł (Ostrom, 2013, s. 262). Gdy bowiem ktoś kilkakrotnie łamie reguły i nie zostaje to wykryte, koryguje swoją ocenę systemu monitorowania. Może to prowadzić osobę sporadycznie łamiącą reguły do częstszego postępowania w ten sposób. Jeśli nie podejmiemy się wysiłku w celu odwrócenia tej tendencji stosowanie się do reguł błyskawicznie się pogarsza.

Obok odpowiednich reguł, duże znaczenie ma więc odpowiedzialność zarówno osób zarządzających, jak i korzystających ze wspólnych zasobów, odpowiedzialność w zakresie najbardziej eksponowanych aspektów wewnątrz- oraz międzypokoleniowych, ale również nieco zaniedbywanego, a być może najważniejszego, aspektu samoodpowiedzialności (Woźniak, 2015, s. 206).

Reguły wskazane przez Elinor Ostrom to instytucje w rozumieniu Douglassa Northa, czyli swoiste zasady gry w społeczeństwie, a więc tworzone przez człowieka ograniczenia kształtujące ludzkie działania. Składają się na nie instytucje formalne, oraz nieformalne. Te pierwsze, stanowiące zapisane reguły, to przede wszystkim normy prawne. W praktyce często ważniejsze okazują się jednak instytucje nieformalne, a więc sankcje, tabu, zwyczaje, tradycje, religia, dziedzictwo kulturowe. Kształtują się one historycznie w procesie polegającym na ich przekazywaniu z pokolenia na pokolenie, drogą uczenia się i naśladowania. Instytucje, oprócz formalnych i nieformalnych ograniczeń to również sposoby ich naśladowania (Sukiennik, Dokurno, Fiedor, 2017, s. 123). Instytucjom sprawdzonym i udanym, funkcjonującym w innym czasie i przestrzeni warto się z pewnością przyglądać, co nie gwarantuje jednakże sukcesu. Przeszczepianie efektywnych instytucji z jednego kraju do innego może mieć negatywny efekt, czego dowiedli liczni ekonomiści (m.in. North, Chang, Eggertsson, Greif, Kingston, Vollan, Prediger, Frolich (Sukiennik, Dokurno, Fiedor, 2017, s. 122). Efekt w dużej mierze zależy bowiem od stopnia zgodności przepisów i instytucji nieformalnych.

Irena Lipowicz (2017, s. 22), analizując pojęcie dobra wspólnego w kontekście koncepcji państwa, w szczególności polskiego, zauważa, że to zmienne historycznie pojęcie, nasycone problemami aksjologicznymi (wręcz o zabarwieniu ideologicznym) jest bardzo złożoną i delikatną materią. Wskazując, że dobro

wspólne można ujmować z punktu widzenia różnego typu grup, np. rodziny, gminy, państwa a nawet wspólnoty całej rodziny ludzkiej (s. 16) uznaje zasadę dobra wspólnego za „zasadę zasad” ustrojowych (Lipowicz 2017, s. 28). Zgadza się z powszechnym poglądem, że demokratyczne państwo prawne jest konieczne, wskazuje jednocześnie, że nie zapewnia ono automatycznie realizacji dobra wspólnego. Wymaga to jeszcze urzeczywistnienia zasady pomocniczości i zasady solidarności oraz poszanowania osobistej wolności człowieka (s. 20). Nie sposób nie zgodzić się z wyrażonym przez nią poglądem, że każda inicjatywa budująca zaufanie społeczne do państwa powiększa kapitał społeczny a poziom tego zaufania stanowi swoisty skarbiec dobra wspólnego (s. 25).

W poszukiwaniu pomysłów na organizację społeczeństwa oraz zarządzanie dobrami idea dobra wspólnego nabiera w ostatnich latach nowej dynamiki; na jej bazie rozwijają się liczne ruchy społeczne, opierające się na takich cechach, jak: partycypacja, odpowiedzialność, inkluzywność, rzetelność czy też oddolna innowacyjność.

PODSUMOWANIE

Choć fundamentalne pytania dotyczące mechanizmu rozwoju, jego dynamiki i zróżnicowania na różnych płaszczyznach, są niemal tak stare, jak teoria ekonomii, to jednak, mimo bogatego plonu wydawniczego, nie ma zgodności poglądów i nadal kontestowane są zarówno fundamenty teoretyczne, jak i aspekty praktyczne rozwoju. Toczą się dyskusje lub nawet spory związane z determinującymi go czynnikami, zarówno ekonomicznymi, jak i pozaekonomicznymi. Co więcej, coraz częściej wskazuje się na wyczerpywanie dotychczasowych ujęć i potrzebę zmian na tym polu.

Nic więc dziwnego, że William Easterly przyrównuje ponad 50-letnie doświadczenie badań nad rozwojem do poszukiwania złotego runa, eliksiru życia i świętego Graala (Witkowski, 2008, s. 24). Jego zdaniem, to, co mogło stać się największym sukcesem intelektualnym ludzkości w XX w. stało się serią mniej lub bardziej widocznych porażek, związanych z aplikacją kolejnych strategii i rozwiązań ekonomicznych oraz politycznych każdorazowo opisywanych jako drogi do rozwiązania problemu ubóstwa. Żadna z proponowanych dotychczas koncepcji rozwoju, w tym m.in. strategię przyspieszonej industrializacji, zintegrowanego rozwoju obszarów wiejskich, substytucji importu czy dostosowań strukturalnych, nie przyniosła w pełni oczekiwanych rezultatów i nie spełniła pokładanych w nich oczekiwań.

Mimo niespotykanego dotąd „skoku cywilizacyjnego”, będącego niewątpliwie szansą, której nie miały wcześniejsze pokolenia, właśnie obecnie, jak nigdy wcześniej, dotkliwie dotykamy kryzysu fundamentalnych wartości (Piontek B., 2015, s. 93). Tymczasem stosunek do szeroko rozumianych wartości, będących swego rodzaju konstytucją świata, decydował i decyduje o integracji i dezintegra-

cji procesów rozwojowych oraz o wykorzystaniu potencjału rozwojowego (Piontek F., 2015, s. 26).

Uwarunkowania odpowiedzialnego rozwoju mogą być ujmowane w różnych kontekstach. Dwa z nich wyrażają się w następujących pytaniach:

- Kiedy, w jakich warunkach, rozwój można uznać za odpowiedzialny, czyli, jakie atrybuty powinien posiadać?
- Jakie uwarunkowania, czyli zasady, instytucje i instrumenty determinują odpowiedzialny rozwój?

Przy konstruowaniu obu odpowiedzi warto odwołać się do syntetycznej tezy Papieża Benedykta XVI zawartej w encyklice *Caritas in veritate* (37–39), pozwalającej lepiej zrozumieć i głębiej wniknąć w mechanizm zintegrowanego rozwoju. Wskazuje on, że: „prawidłowo uporządkowane życie ekonomiczne domaga się nieustannego dążenia do harmonii między trzema następującymi logikami:

- logiką szukania zysku,
- logiką liczenia się z dobrem wspólnym,
- logiką solidarności, czyli daru bez rekompensaty, otwarcia się na te formy działalności ekonomicznej, które charakteryzują się elementami bezinteresowności”.

Jak pisze R. Marx (2009, s. 38), w przeciwieństwie do „swego kuzyna po nazwisku”, gospodarka nie jest i nie powinna być celem samym w sobie. Przywołując stanowisko Alexandra Rüstowa, podkreśla, że gospodarka rynkowa powinna być „służebnicą człowieczeństwa”.

W myśleniu o rozwoju, który pozwoliłby żyć pełnią człowieczeństwa z codziennych interakcji między ludźmi nie może wyparowywać ich wymiar etyczny, nie mogą zanikać postawy, które A. Smith nazwał „uczuciami moralnymi” (Rogaczewska, 2013, s. 68).

Dla dopełnienia sukcesu polskiej transformacji niezbędne jest zwiększanie harmonii między wzrostem gospodarczym a postępem społecznym, ekologicznym oraz instytucjonalnym. Zobowiązuje do tego Konstytucja RP. Zasadność przyjęcia w niej ordoliberalnego modelu ustroju równowagi, modelu społecznej gospodarki rynkowej, potwierdza sytuacja globalna. Państwo pozostaje nadal głównym konstruktorem ładu instytucjonalnego i podmiotem odpowiedzialnym za tworzenie filtrów instytucjonalnych, które łagodzą skutki tzw. szoków globalnych i innych zagrożeń wynikających z otoczenia międzynarodowego.

Rynek, państwo i instytucje społeczeństwa obywatelskiego stanowią fundamenty równowagi instytucjonalnej, niezbędne do zbudowania efektywnej gospodarki i skonsolidowanej demokracji (Wilkin, 2016a, s. 20). Relacje między tymi elementami można porównać do trójpodziału władzy w systemie demokracji i mechanizmu *check and balance*.

Nawiązując do tytułu książki: *Ku obywatelskiej rzeczpospolitej gospodarczej* pod red. W. Gacparskiego i B. Roka, czas najwyższy spowodować przekształcenie aktywności gospodarczej społeczeństwa w obywatelską rzeczpospolitą gospodarczą *par excellence*, tj. z pełnym zaangażowaniem wszystkich interesariuszy.

W porównaniu z prywatnym sektorem gospodarczym, instytucje sfery publicznej w Polsce zostały dotychczas zreformowane w niedostatecznym zakresie, a efektywność ich działania jest dość niska. Nie bez powodu mówi się zatem o niedokończonej polskiej transformacji systemowej lub o potrzebie drugiej transformacji. Sektor publiczny jest takim składnikiem niedokończonej transformacji (Wilkin, 2016b; *Palmen*, 2017). Uzasadnione jest twierdzenie, że w zakresie reformy państwa, nie tylko w Polsce, lecz i w wielu innych krajach postkomunistycznych, mamy do czynienia z taką niedokończoną transformacją systemową (instytucjonalną), wymagającą jeszcze wielu działań reformatorskich nakierowanych zwłaszcza na poprawę jakości (Wilkin, 2016b, s. 27). Nadzieję budzą doktryny perspektywiczne, o charakterze konstruktywnym, np. idea nowego pragmatyzmu, dająca szansę na realizację celów społecznych w duchu solidaryzmu, ale przy jednoczesnym zachowaniu równowagi w sferze rozwoju gospodarczego (Kołodko, 2014, s. 161–180).

Zdaniem J. Wiklina (2016b), globalizacja zwiększa zapotrzebowanie na silne i sprawne państwo, a także na mocne instytucje obywatelskie.

BIBLIOGRAFIA

- Bartkowiak, R. (2008). *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Bielska-Brodziak, A. (red.). (2011). *Odpowiedzialność majątkowa funkcjonariuszy za rażące naruszenie prawa. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer business.
- Bollier, D. (2014). *The Commons. Dobro wspólne dla każdego*. Zielonka: Spółdzielnia Socjalna FAKTORIA.
- Brzeziński, M. (2015). Jaki kapitalizm? Jakie państwo? Schumpeterowska teoria wzrostu gospodarczego a koncepcja inteligentnego państwa (smart state). W: *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, red. Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Chudziński P., Gorynia M., Słodowa-Hełpa M. (2017). Zarządzanie zasobami wodnymi – wyzwanie nie tylko dla ekonomistów. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok LXXIX, z. 1. DOI: 10.14746/rpeis.2017.79.1.14.
- Felber, Ch. (2014). *Gospodarka dobra wspólnego. Model ekonomii przyszłości*, Rzeszów: Wydawnictwo Biały Wiatr.
- Fiedor, B. (2016). *Paradoksy ekonomii. Rozmowy z polskimi ekonomistami*, red. G. Konat, T. Smuga. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Filek, Jacek. (2003). *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków: Znak.
- Filek, Jacek. (2010). *Życie, etyka, inni: scherza i eseje filozoficzno-etyczne*, Kraków: Wydawnictwo Domini.
- Filek, Janina. (1999). Wolność i odpowiedzialność w działalności gospodarczej. W: *Etyka biznesu, gospodarki i zarządzania*, red. W. Gasparski, A. Lewicka-Strzałecka, D. Miller, Warszawa: WSHE w Łodzi, Fundacja „Wiedza i Działanie” im. L. Misesa i T. Kotarbińskiego.

- Filek, Janina. (2002). O wolności i odpowiedzialności podmiotu gospodarującego, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie*, Seria specjalna, Monografie, nr 150.
- Filek, Janina. (2006). *Spoleczna odpowiedzialność biznesu. Tylko moda czy nowy model prowadzenia działalności gospodarczej?*, Warszawa: Ampress.
- Filek, Janina. (2009). Czy społeczna odpowiedzialność biznesu jest nową wersją umowy społecznej?, *Prakseologia*, 149.
- Filek, Janina. (2014). Rozważania wokół odpowiedzialności bytu zbiorowego, *Zarządzanie Publiczne*, 3 (29).
- Filek, Janina. (2015). Wolność i odpowiedzialność w świecie wielkich korporacji. Rozważania wokół pytania: czy wierzymy jeszcze w wolny rynek?, *Prakseologia*, 157, t. 2, 137–161.
- Giza, W. (2016). *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – o poszukiwaniach ekonomii przyszłości*. W: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodki*, M. Bałtowski, (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Godłów-Legiędź, J. (2010). *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi*, Academia Oeconomika, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Górniak, J. (2014). *Wolność potrzebuje dobrych instytucji*. W: *Przyszłość wolności. Wymiar krajowy – regionalny – międzynarodowy*, s. 235–240, A. Kukliński, J. Woźniak, (red.) Kraków: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Departament Polityki Regionalnej, s. 235–240.
- Hardin, G. (1998). Extensions of „The Tragedy of the Commons”. *Science*.
- Ingarden, R. (2011). *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, [w:] R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków, s. 71–168.
- Jegorow, D., Gruszecki, L. (2017). *Administracja publiczna w potransformacyjnej Polsce – dysfunkcje ograniczające rozwój społeczno-gospodarczy*. W: *Samorząd terytorialny Polski Wschodniej wobec wyzwań rozwoju regionalnego*, red. I. Lasek-Surowiec, Chełm: PWSZ w Chełmie, Chełmskie Towarzystwo Naukowe, s. 82–95.
- Kleer, J. (2016). Dobra publiczne: wczoraj – dziś – jutro, *Biuletyn PTE*, 2, s. 4–7.
- Klimczak, B. (2014). Napięcie między wolnością i odpowiedzialnością w okresie transformacji systemowej w Polsce, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, nr 352, *25 lat gospodarki rynkowej w Polsce*, B. Borkowska, (red.), s. 11–23. DOI: 10.15611/pn.2014.352.01
- Kołodko, G.W. (2014). Nowy pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości, *Ekonomista*, 2, s. 161–180.
- Karolczuk, E. (2017). *Spoleczeństwo obywatelskie w Polsce – kryzys czy nowe otwarcie?* Pobrane z: <http://krytykapolityczna.pl/file/sites/4/2017/10/.pdf> (2018.08.16).
- Koźmiński, A.K. (2014). Przedsiębiorcze państwo, *Ekonomista*, nr 2, s. 321–336.
- Krzysztofek, A. (2015). Rozważania o pojęciu odpowiedzialności, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, nr 401, *Ekonomia*, J. Sokołowski G. Węgrzyn, M. Rękas, (red.), s. 220–232. DOI: 10.15611/pn.2015.401.20
- Lec, S.J. (2006). *Mysli nieuczestane*, Warszawa: Wydawnictwo Noir sur Blanc.
- Lipowicz, I. (2017). Dobro wspólne, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 3, s. 17–31. DOI: 10.14746/rpeis.2017.79.3.3
- Lissowska, M. (2008). *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce – Institutions for Market Economy. The Case of Poland*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Lotko, E., Zawadzka-Pąk, U.K. (2016), Moralność, przejrzystość i edukacja jako determinanty optymalnego wydatkowania środków publicznych, *Prawo Budżetowe Państwa i Samorządu*, nr 4, s. 21–34. DOI: 10.12775/pbps.2016.021.
- Marx, R. (2009). *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, Poznań: Wydawnictwo Homo Dei.
- Mączyńska, E. (2014a). Polska transformacja a kapitalizm inkluzyjny, *Mazowsze. Studia Regionalne*, 15, s. 13–28.
- Mączyńska, E. (2014b), *System społeczno-gospodarczy – wolność i Ordo* [w:] *Przyszłość wolności. Wymiar krajowy – regionalny – międzynarodowy*, A. Kukliński, J. Woźniak, (red.), Kraków: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Departament Polityki Regionalnej, s. 177–188.
- Mączyńska, E. (2015a). Kim jest Jean Tirole, *Biuletyn PTE*, 4, s. 4–5.
- Mączyńska, E. (2015b). *Aksjologiczne niedostatki współczesnej ekonomii* [w:] *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska, (red.), Warszawa.
- Mączyńska, E., Sójka, J. (red.), (2017). *Etyka i ekonomia. W stronę nowego paradygmatu*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Mielcarek, J. (2018). Niski poziom innowacyjności gospodarki i stopy wzrostu PKB – hipoteza głównego czynnika wyjaśniającego, *Nierówności społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 54, s. 123–159. DOI: 10.15584/nsawg.2018.2.9.
- Mroziewski, M. (2014). Ocena zależności typu klimatu moralnego instytucji administracji publicznej od poziomu rozwoju rozumowania moralnego ich decydentów w aspekcie społecznych oczekiwań, *Zarządzanie Publiczne*, 4, s. 56–75.
- NIK o realizacji celów Strategii „Sprawne Państwo 2020”. Pobrane z: <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-realizacji-celow-strategii-sprawne-panstwo-2020.html> (2018.08.26).
- Ostrom, E. (2013). *Dysponowanie wspólnymi zasobami*. Warszawa: Wolters Kluwer business.
- Palmen, L. (2017). *Nadchodzi druga transformacja*. Rzeczpospolita 11.07.2017 r.
- Patrycki, S., Filipek, K. (2010). Transformacja sieciowa funkcji państwa polskiego, *Przegląd Socjologiczny*, 59/4, s. 125–144.
- Piontek, B. (2015). Dylematy i wyzwania w wyborze koncepcji rozwoju w procesach transformacji, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 1 (41).
- Piontek, F. (2015). Wartości w gospodarowaniu potencjałem rozwojowym w procesie transformacji, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 1 (41).
- Polowczyk, P. (2012). Odpowiedzialność korporacji: indywidualna, dzielona czy zbiorowa?, *Zarządzanie Zmianami*, 2, s. 40–69.
- Radziejka, J. (2016). Rodzaje odpowiedzialności w związku z naruszeniem przez jednostki sektora samorządowego przepisów dotyczących wykonywania budżetu lub ich planów finansowych, *Nowe Zeszyty Samorządowe. Opinie prawne*, Numer specjalny, Wrocław, s. 18–39.
- Realizacja Celów Zrównoważonego Rozwoju w Polsce. Raport 2018*, Pobrane z: https://www.mpit.gov.pl/media/.../Raport_VNR_wer_do_uzgodnien_20180330.pdf (2018.08.16).
- Realizacja celów Strategii „Sprawne Państwo 2020”. Informacja o wynikach kontroli*, 2016, NIK, Warszawa.

- Regulski, J., Kulesza, M. (2009). *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatywy Senatu (1981–1989)*, Warszawa: Wolters Kluwer business.
- Rogaczewska, M. (2013). Praktyka życzliwości. O powrót etyczności w życiu społecznym, *Więź*, 3 (653).
- Rutkowski, M. (2009). Bank Światowy a poprawianie jakości rządzenia w zmieniającym się świecie. Sytuacja Polski i wyzwania kryzysu gospodarczego, *Zarządzanie Publiczne*, 3.
- Salachna, J.M., Tyniewicki, M. (2016). Moralność jako element podejmowania decyzji finansowych w sektorze publicznym, *Prawo Budżetowe Państwa i Samorządu*, 3, s. 9–23. DOI: 10.12775/pbps.2016.012.
- Sedlacek, T. (2012). *Ekonomia dobra i zła*, Warszawa: Studio Emka.
- Sen, A. (2002). *Rozwój i wolność*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Słodowa-Hełpa, M. (2015). Odkrywanie na nowo dobra wspólnego, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 43, s. 7–24. DOI: 10.15584/nsawg.2015.3.1.
- Słodowa-Hełpa, M. (2013). *Rozwój zintegrowany. Warunki, wymiary, wyzwania*, Warszawa: Wydawnictwo CedeWu.
- Spasowska-Czarny, H. (2017). Efektywność administracji publicznej w kontekście sprawności instytucjonalnej państwa, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, VOL. LXIV, 2, Sectio G. DOI: 10.17951/g.2017.64.2.179.
- Stiglitz, J.E. (2013). *Ekonomia sektora publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, (2017). Warszawa.
- Strategia „Sprawne Państwo 2020”*, (2013). Załącznik do uchwały nr 17 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 2013 r., Monitor Polski, pozycja 136. Pobrane z: <http://monitorpolski.gov.pl/mp/2013/136/1>
- Sukiennik, J., Dokurno Z., Fiedor B. (2017). System instytucjonalnej równowagi a proces zmian instytucjonalnych z perspektywy zrównoważonego rozwoju, *Ekonomista*, 2, s. 121–143.
- Szonert, Z. (2017). *Administracja, jej etyka i pragmatyka służbowa*, Toruń: Jagiellońskie Wydawnictwo Naukowe.
- Sztompka, P. (2016). Kapitał moralny, imperatyw rozwoju społeczeństwa. W: *Na jakich wartościach oprzeć rozwój Polski?*, red. J. Szomburg, A. Leśniewicz. Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Seria: Wolność i Solidarność, nr 70, s. 19–27.
- Szumniak-Samolej, J. (2014). Inicjatywy B LAB jako wsparcie w tworzeniu innowacyjnych modeli biznesowych opartych na idei CSR, *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 338. DOI: 10.15611/pn.2014.338.17.
- Schwartländer, J. (2004). *Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne*. W: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wilkin, J. (2014). Dlaczego ekonomia straciła duszę?, *Biuletyn PTE*, 1.
- Wilkin, J. (2015a). *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, W: *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska, (red.), Warszawa.

- Wilkin, J. (2015b). *Ekonomia wolności i ekonomia zniewolenia. Kiedy ekonomia sprzyja poszerzaniu ludzkiej wolności a kiedy ją ogranicza*, w: Mączyńska E. (red.), *Modele społeczno-gospodarcze, Kontrowersje i dylematy*, IX Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa: PTE, s. 19–29.
- Wilkin, J. (2016a). *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Wilkin, J. (2016b). Państwo a gospodarka – fundamentalne współzależności, *Biuletyn PTE*, 3, s. 20–28.
- Witkowski, J. (2008). *Ewolucja koncepcji rozwoju od końca II wojny światowej do roku 2000*, Dialogi o Rozwoju, 2, *Koncepcje rozwoju i ich aplikacje*, s. 5–26.
- Woźniak, M.G. (2015). O niektórych problemach współczesnego człowieka, ekonomii i systemów ekonomicznych w kontekście integracji procesów rozwojowych, *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 41, s. 195–213.
- Woźniak, M.G. (2011). Przyszłość może być lepsza. Refleksje na marginesie książki Grzegorza W. Kołodki: „Świat na wyciągnięcie myśli”, *Ekonomista, Miscellanea*, 1, s. 107–120.
- Woźniak, M.G. (2016). *W kierunku ekonomii zintegrowanego rozwoju. Nadzieje i obawy* [w:] *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodki*, red. M. Bałtowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zielińska, L. (2012). Od odpowiedzialności za siebie do współodpowiedzialności, *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, vol. 15, s. 171–180.

Streszczenie

Inspirację do podjęcia problematyki odpowiedzialności w procesie rozwoju stanowiło kilka przesłanek natury poznawczej i praktycznej, w szczególności jej wyeksponowanie w tytule kluczowego dokumentu nakreślającego średnio- i długofalową wizję rozwojową i politykę państwa, czyli w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju*. W opracowaniu zredagowanym na podstawie przeglądu bogatej literatury przedmiotu oraz najnowszych dokumentów, zostały zaprezentowane wybrane aspekty tej pojemnej inter- i wielodyscyplinarnej problematyki.

Wobec wieloznaczności kategorii odpowiedzialność i związanych z tym trudności interpretacyjnych oraz ewolucji jej powiązań z wolnością i rozwojem za zasadne uznane zostało poprzeczenie zasadniczej części opracowania najogólniejszym stanowiskiem dotyczącym istoty odpowiedzialności i krótką odpowiedzią na dwa pytania:

- Czym jest odpowiedzialność?
- Jakie są jej powiązania z wolnością?

Punkt wyjścia dalszych rozważań stanowi założenie, że rozwój odpowiedzialny musi być udziałem nie tylko rządu i polityków, ale menedżerów i zarządzanych przez nich przedsiębiorstw a także konsumentów i całych wspólnot regionalnych oraz lokalnych. Bez ich zaangażowania trudno bowiem liczyć na skuteczność nawet najlepiej nakreślonej wizji rozwojowej. Za wiodący został uznany układ podmiotowy artykułu, od odpowiedzialności państwa, przez funkcjonariuszy publicznych, środowisko biznesu społecznie odpowiedzialnego do społeczeństwa obywatelskiego i dobra wspólnego.

W podsumowaniu, na podstawie przeprowadzonych analiz, nakreślone zostały dość ogólne odpowiedzi na sformułowane we wstępie pytania.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, wolność, etyka, społeczna odpowiedzialność biznesu, państwo, społeczeństwo obywatelskie, Strategia na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Responsibility in the development process – what and who?

Summary

There were several cognitive and practical reasons to address the problem of responsibility in the development process, in particular its displaying in the title of a key document outlining the medium- and long-term developmental vision and policy of the state, in the Strategy for Responsible Development. In the elaboration based on the review of the rich literature on the subject and the latest documents, selected aspects of this capacious inter- and multidisciplinary issues were presented. Due to the ambiguity of the category of responsibility and the related difficulties of interpretation and the evolution of its links with freedom and development, it was considered essential to precede the main part of the study with the most general opinion regarding the nature of responsibility and short answers to two questions:

- what is the responsibility?
- what are its links with freedom?

The starting point for further considerations is the assumption that responsible development must involve not only the government and politicians, but also managers and their enterprises as well as consumers and entire regional and local communities. Without their involvement, it is difficult to count on the effectiveness of even the best-developed developmental vision. The subjective layout of the article, the responsibility of the state, public officials, the socially responsible business community to the civil society and the common good has been recognized as the leading one.

In summary, on the basis of the analyses carried out, quite general answers to the questions formulated in the introduction were outlined.

Keywords: responsibility, freedom, ethics, corporate social responsibility, state, civil society Strategy for Responsible Development.

JEL: H70.